



## BOLESŁAW BŁASZCZUK

ur. 1928; Średni Łan

Miejsce i czas wydarzeń	Sawin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Sawin, życie podczas okupacji, okupacja niemiecka, mordowanie Żydów, Ryfka, Żyd Duwid

### Ukrywaliśmy Ryfkę, gdy Niemcy rozstrzelali jej rodzinę

Parę dni wcześniej nie mogłem nigdzie kupić soli, ale był u nas na wsi Żyd - Duwid się nazywał, myśmy go nazywali Dawid. Miał dwie córki i żonę. [Prowadził] taki mały sklepik. Igły, powidła i smoła nawet i ta smarówka do wozów i naftę miał, i cukier miał, i takie różne rzeczy. To był biedny Żyd. Jeszcze krótko przed wojną w Woli Uhruskiej była stacja kolejowa, między Chełmem, a Włodawą. Na dworcu [wisały] plakaty jak Żydzi powiesili dziecko chrześcijańskie, otworzyli żyły i z tej żyły leje się krew do takiej miednicy, i tam jest wyjaśnienie, że to na mace, do rytuału żydowskiego. Później interesowałem się tym. Okazuje się, że to była bujda, podburzanie. Tam były jeszcze inne plakaty na temat Żydów: „Bij Żyda”, „Nie kupuj u Żyda”. Żydzi tak samo służyli w wojsku, trochę śmieli się z nich polscy żołnierze, że jak on strzela to stoi za węglem i lufa karabinu zgina się i dopiero wtedy on strzela do nieprzyjaciela. Jak wracałem w [19]38 roku to wstąpiłem do tego Żyda. Jego obydwie córki chodziły do naszej klasy, uczyliśmy się razem. Na początku lekcji pacierz musieliśmy mówić, my chrześcijanie odmawialiśmy pacierz, a one stały na baczość, nie siedziały, tylko stały na baczość, czyli oddawały cześć dla naszej modlitwy. To było dobrze oceniane, mimo, że w stosunku do tych Żydów czuło się trochę chłodek ze strony niektórych. Młodsza siostra to była Gola, a Ryfka to była starsza. One siedziały w środkowym rzędzie i my chłopcy tośmy je podglądali, szczególnie Golę, bardzo ładna była, pamiętam. Na początku października, w tym czasie kiedy przyszło dwóch gestapowców i jeden cywil w kapeluszu, Ryfka kopała kartofle u pana dziedzica. Mój stryj Aleksander Rywczuk to zauważył i mówi: „Ja znam tego cywila, to bardzo prawdopodobne, że z tych kolonistów zaangażował się mocniej”. [Gestapowcy] pojawiają się na podwórku u tego Duwida. Otwiera drzwi, jak raz w tym czasie jadł chleb, poruszał ustami i ten gestapowiec wyjął pistolet z kabury i w usta mu strzelił parę razy. Te strzały słyszał mój kolega Janek Jurek, po drugiej stronie drogi mieszkali. Słyszał, że dostał trzy strzały i upadł na próg. W tym momencie wypadła jego żona, zaczęła błagać żeby nie strzelali do niej, żeby córki nie zabijali. Ten wcale

nie dyskutował i od razu ją zabił. Ojciec i matka leżą zabici na progu, Gola pada pod nogi temu bandycie, obejmuje i błaga, żeby nie strzelał. On wyglądał na takiego kryminalistę, wyszkolony, wyuzdany z wszelkiej moralności i bardzo silnie ją kopnął na podwórko, aż jęknęła, wyjął pistolet i zabił ją. Cywil zorientował się, że jeszcze starsza córka, ale [w domu] nie ma nikogo, machnął ręką i odeszli. Starsza córka w tym czasie kopała ziemniaki u Pulikowskiego. Myśmy ją przez całą okupację przechowywali, przeważnie u Sierpińskich. W zimie w oborze, miała tam ciepło, raz na dzień dostała jeść, a w lecie przenosiliśmy ją, blisko żandarmerii niemieckiej, która się mieściła w szkole, w pobliżu były łąki, na łąkach siano było. W jednym takim stogu urządziliśmy jej mieszkanie.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-07-17, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Sztajdel
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"